

Andrzej Majer, 2010, *Socjologia i przestrzeń miejska*, Warszawa, Wydawnictwo Naukowe PWN, 372 s.

Przestrzeń i jej atrybuty są przedmiotem zainteresowania wielu dyscyplin naukowych, spośród których poczesne miejsce zajmuje geografia. Na jej gruncie rozwinęły się bowiem klasyczne podejścia do trójwymiarowej płaszczyzny stanowiącej szkielet odniesienia dla wszystkich zjawisk i procesów zachodzących na naszej planecie, zarówno o charakterze przyrodniczym, jak i antropogenicznym. W takim rozumieniu przestrzeń posiada konkretne parametry (długość, szerokość i wysokość) oraz jest zasadniczo dobrem ograniczonym i niepomnażalnym w ujęciu globalnym.

Oddziaływaniem lub właściwościami przestrzeni, oczywiście w innym aspekcie, zajmuje się również fizyka, astronomia, geometria, architektura, urbanistyka, inżynieria komunikacyjna, ekonomia, biologia, a nawet psychiatria, posługująca się przecież terminem klaustrofobia, odnoszącym się do zaburzeń lękowych spowodowanych przebywaniem w zamkniętych pomieszczeniach. Wydaje się jednak, że zaraz po geografii, kluczową rolę w badaniach nad istotą oraz zmiennością przestrzeni w czasie odgrywa filozofia i socjologia. W pogląd ten doskonale wpisuje się recenzowana książka, której motywem przewodnim są przekształcenia przestrzeni miejskiej, rozpatrywane ze społecznego punktu widzenia.

Praca Andrzeja Majera, bo o niej mowa, wyraźnie dzieli się na dwie odrębne i zbliżone objętościowo części (złożone odpowiednio z czterech i sześciu rozdziałów). W pierwszej z nich Autor prowadzi rozległe i bardzo wnikliwe rozważania teoretyczne, przede wszystkim w oparciu o literaturę zagraniczną. Charakteryzuje m.in. pojmowanie i postrzeganie przestrzeni w licznych kontekstach oraz podstawowe orientacje metodologiczne w socjologii miasta posiłkując się opracowaniami tak znakomitych autorytetów jak: Henri Lefebvre, Michel Foucault, David Harvey, Emile Durkheim, Georg Simmel, Pierre Bourdieu czy Yi-Fu Tuan. Dokonana tutaj synteza wiedzy, poniekąd niezwykle ciekawa i nasuwająca twórcze refleksje, wykracza niestety zbyt daleko poza ramy klasycznego podręcznika dla studentów. Publikacja ta, zgodnie z intencją wyrażoną we wprowadzeniu, powstała bowiem z myślą o potrzebach dydaktycznych. Największe zastrzeżenia budzi skomplikowana forma wykładu, nadmiernie nasyconego fachową terminologią, co sprawia, że dla Czytelnika niebędącego z wykształcenia socjologiem prezentowane treści stają się niezrozumiałe. Trudno w takiej sytuacji oczekiwać spełnienia życzenia Autora, aby książka została dobrze przyjęta także wśród specjalistów z pozostałych dziedzin nauki.

Wątek teoretyczny wykazuje ponadto niewielki związek z omawianymi dalej przemianami współczesnych miast, aglomeracji i metropolii, które ukazywane

są raczej w duchu geograficznej deskrypcji niż w socjologicznej nomenklaturze. Inaczej mówiąc, tylko w minimalnym stopniu staranny przegląd piśmiennictwa przyczynia się do pełniejszego wyjaśnienia, czym jest w rzeczywistości urbanizm i urbanizacja. Uważam zatem, że w początkowych rozdziałach należałoby bardziej skoncentrować się na określeniu natury i typologii przestrzeni, zdefiniowaniu pojęcia miasta i miejskiego stylu życia oraz przedstawieniu koncepcji społecznego wytwarzania przestrzeni w świetle klasyfikacji użytkowania (przeznaczenia) gruntów stosowanych podczas analiz geograficzno-ekonomicznych i studiów planistycznych. W tej ostatniej kwestii warto byłoby przy okazji nawiązać do modeli funkcjonalno-przestrzennych zaproponowanych na przykład przez Ernesta Burgessa, Homera Hoyta, Chaunceya Harissa i Edwarda Ullmana oraz idei miasta liniowego Artura Sorii, miasta-ogrodu Ebenezera Howarda czy miasta przemysłowego Tony'ego Garniera.

Druga część książki, zaczynająca się od rozdziału piątego, ma zupełnie inną postać – zbliżoną do perspektywy empirycznej. Zauważa się w niej fascynację Autora miastami amerykańskimi, czego niepodważalnym dowodem są – przytaczane jako pierwowzory – przeobrażenia Detroit, Chicago i Nowego Jorku. Znajduje to pełne uzasadnienie, albowiem większość nowych kierunków rozwoju struktur urbanistycznych została zainicjowana właśnie na tym kontynencie. Wystarczy wspomnieć o procesach suburbanizacji, rewitalizacji i gentryfikacji, które nieco później objęły również miasta europejskie. Autor do tego faktu podszedł jednak dość powierzchownie, ograniczając się do wyeksponowania głównie doświadczeń brytyjskich i francuskich. Tymczasem, po ponad dwudziestu latach transformacji systemowej, można bez trudu sporządzić długą listę udanych projektów i przedsięwzięć, jakie przeprowadzono w rodzimych miastach. W zasadzie każda polska gmina, niezależnie od wielkości i położenia, realizowała ostatnio, przy udziale środków unijnych, jakąś spektakularną inwestycję, polegającą na przebudowie lub odnowie zdegradowanej przestrzeni, która miała swoje implikacje społeczne. Trafnie dobrane przykłady w tej materii zwiększyłyby wyraźnie autentyczność i przejrzystość publikacji a dzięki temu zainteresowanie wśród młodych adeptów nauki.

Autor w swoim opracowaniu obficie korzysta z nazewnictwa geograficznego, co należy uznać za postępowanie absolutnie prawidłowe. Miasto jest bowiem – jak to często bywa podkreślane – organizmem, w którym nachodzą na siebie i wzajemnie się uzupełniają sfery: przestrzenna, kontaktów gospodarczych i relacji międzyludzkich. Zastanawiające jest natomiast dlaczego zjawiska socjologiczne, będące kwintesencją publikacji, komentowane są ogólnikowo, bez głębszego poszukiwania związków przyczynowo-skutkowych. Sztampowe sformułowania, powtarzane kilkakrotnie w zmienionej formie stylistycznej lub składniowej, nie wnoszą nic wartościowego. Warto jednak dodać, że tekst czyta się w tej fazie przyjemnie, gdyż zawiera on często frapujące opisy okoliczności poszczególnych przypadków, decyzji czy działań odwołujących się do różnych obszarów funkcjonowania miast.

Skromnym zdaniem recenzenta, szczególnie widocznym mankamentem dzieła Andrzeja Mejera jest zbyt lakoniczna analiza i interpretacja problemów spo-

łecznych, mających miejsce zwłaszcza w metropoliach. Autor owszem wspomina o ubóstwie, bezdomności czy przestępczości, a także piętnuje getta i slumsy, tym niemniej nie dostarcza odpowiedzi na wiele nurtujących pytań. Pomija m.in. uzależnienia od alkoholu i narkotyków, prostytutkę, handel ludzkimi organami i szerzące się choroby zakaźne. Nie znamy zatem skali tych patologii ani czy zostały wdrożone programy zaradcze i z jakim skutkiem. Na takie spojrzenie nie pozwoliła zapewne statystyka, a właściwie jej poważny niedostatek w pracy. Z tego samego powodu pozytywne zmiany, do których zalicza się chociażby wartkie strumienie migracji z centrum na przedmieścia, wzrost dostępności do usług komunalnych czy poprawę standardów mieszkaniowych i walorów architektonicznych zabudowy, uległy zmarginalizowaniu lub dużemu uproszczeniu.

Oceniana książka, pomimo wskazanych uchybień, stanowi cenne źródło informacji o miastach, będąc swoistym kompendium wiedzy o historycznych i obecnych przekształceniach ich struktur społeczno-przestrzennych. Nie ulega wątpliwości, że Autor poświęcił wiele czasu i trudu, aby osiągnąć więcej niż przyzwoity efekt końcowy. Lista nieporuszonych tematów – jak sam przyznaje – jest obszerna, ale trzeba to uznać za przesadną krytykę. Wszystkie istotne zagadnienia zostały bowiem wyartykułowane, a każda próba kompleksowego zestawienia, podsumowania bądź generalizacji zawsze wiąże się z koniecznością pominięcia pewnych kwestii. Ponadto, indywidualne i zbiorowe zachowania ludzkie, w przeciwieństwie do cech ekonomicznych czy geograficznych, zdecydowanie trudniej poddają się kwantyfikacji, co również nie pozostaje bez wpływu na jakość podobnych opracowań. Tym bardziej sugestywnie niech zabrzmie opinia, iż analizowana i dyskutowana praca przyczynia się od strony socjologicznej do lepszego zrozumienia mechanizmów rządzących miastem. Wzbogaca jednocześnie zdominowany do tej pory przez przedstawicieli innych dyscyplin naukowych zbiór wydawnictw traktujących o sytuacji i potencjale jednostek (układów) osadniczych.

Mariusz Chudak
Instytut Ekonomii i Zarządzania
PWSZ im. J.A. Komeńskiego w Lesznie